

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odnośnikiem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozateminowych dotarzeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 121

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 13 października 1934 r.

Rok XV

Boją się swoich ludzi

(w. pr.) Znajdujemy się w okresie przygotowawczym do wyborów do rad gromadzkich. Na wieś pomorską, która tworzy samorząd gminny na nowych podstawach wyruszyły na połów dusz różne partie polityczne. Są już przy robocie. Obok Str. Ludowego, Socjalistów, Nar. Partji Robotniczej, i Str. Narodowe, szuka dla siebie pożytki. Słowem opozycja w pełnym składzie kosztem wsi i jej ludności zapragnęła upiec własną pieczeń przy wyborach i rozpoczęła t. zw. akcję łapanie chłopów w partyjne potrzaski.

Zdawałoby się, że ta wyprawa hurtem naszych opozycjonistów na wieś jest przynajmniej zgodna i jednolita. Że mają oni jakiś wspólny program działania, że wreszcie powiedzą jak chcą poprawić dolę ludności wiejskiej i jak przyjąć jej w dzisiejszych ciężkich czasach kryzysowych z pomocą. Posługują się przecież tym samym językiem w walce politycznej i tak samo zgodnie zwalczają to wszystko co Rząd wprowadza w życie dla dobra ludności wiejskiej. Tak zdawało by się, lecz jest inaczej. Oczywiście, że opozycja ma program działania. Polega on jednak tylko na tem, aby każda partja mogła zarobić na wsi dla siebie jak najwięcej. Wieś natomiast otrzymuje od nich zamiast pomocy — politykę, zamiast rozsądnych wskazań — demagogiczną gadaninę i puste słowa. A co najzabawniejsze to to, że partje, które polują dziś na mandaty radnych gromadzkich nie mogą dogadać się między sobą. Jedna drugą wyprowadzić chciałaby w pole, jedna do drugiej nie ma zaufania i każda z nich na własną rękę idzie do wyborów samodzielnie.

Patrzą na siebie wzajemnie krzywym okiem a kłótniwą nienawiścią świadczą o sobie. Tak zw. Ludowcy urągają endeckom, enperowcom i socjalistom, a ci naodwrot tamtym. Gdziekolwiek widzimy znowu w powiatach takie dziwactwa, że przywódcy partyjni tworzą listy endecko — enperowskie. Ale wszędzie partyjnicy boją się jak ognia jednej listy i hasło to zwalczają na każdym kroku. Wróg to dla nich największy, że ich ludzie wbrew zakazom z „góry” listy takie podpisują i wypełniają rozumnie swoje obowiązki obywatelskie, ma nifestując w ten sposób, że rady gromadzkie muszą działać zgodnie nie politykować, lecz gospodarować i współpracować z Rządem dla dobra Państwa i zapewnienia lepszej przyszłości ludności wiejskiej.

Minęły bezpowrotnie czasy, gdy wieś i jej samorząd malowano w różnokolorową kratkę. Gdy w samorządzie wiejskim zamiast pracy rzetelnej ludowiec walczył na „zielono” z endekiem a socjalista z enperowcem w swoich pstrokatych barwach. Gdy z gmin robiono małe „sejmy” a całą gospodarkę wiejską partje uważały za swoją oberżę, gdzie zjeżdżano na

Po morderstwie

Zaczyna się od Marsylii

Zamach marsylijski posiada tło wielce zbliżone do mordu serajewskiego w roku 1914. Motywami obydwu zbrodni królobójstwa są zawiłe problemy emancypacji narodowej. W Serajewie padł ugodzony kulami Serba Principa przedstawiciel monarchii ciemniejącej południowych Słowian. Zabójca działał pod wpływem propagandy jugosłowiańskiej, posiadającej swoją centralę i podjętą w państwie serbskim. W Marsylii zabójcą jest chorwat — Colomen.

Chorwaci od chwili zjednoczenia Jugosławji przejawiali dążenia autonomiczne, podsycane skrętnie przez Węgrów i Włochy. Różnice zachodzące między Chorwatami i Serbami są minimalne; ograniczają się one do odmienności wyznań. Chorwaci są katolikami, Serbowie — prawosławnymi. Język jest wspólny serbo — chorwacki. Ale posiew tendencji seperastycznych chorwackich, kierowany z Budapesztu i Rzymu dokonał swego: wykopał przepaść między Chorwatami i Serbami. W roku 1929 w Skupczynie (parlamencie) padł z ręki Serba przywódcę Chorwatów — wielki i niezapomniany Radić. W obliczu wojny domowej ster państwa ujął wówczas król Serbów, Chorwatów i Słoweńców bohater z pod Kumanowa (1912 r), król Aleksander Karadżordżewić, potomek legendarnego przywódcy chłopskiego Jerzego Czarnego, który wyzwolił Serbów spod jarzma tureckiego.

Król Aleksander zreorganizował państwo na nowoczesnych podstawach

i przeprowadził pacyfikację w stosunkach wewnętrzno-politycznych, która mu zyskała s y m p a t j ę tak Serbów, jak i Chorwatów. Ale propaganda węgiersko-włoska nie spała i w tym okresie, zamachy bombowe separatystów chorwackich na całość państwa jugosłowiańskiego powtarzały się systematycznie. Ostatnio po doświadczeniu porozumienia między Jugosławją i Bułgarią, w obliczu tworzącego się potężnego bloku słowiańskiego na Balkanach, Rzym powziął decyzję przeciwdziałania. Rzucono przeciwko Serbom — Chorwatów. — Strzały godzące w pierś wielkiego króla ugodziły jednocześnie w największą świętość wszystkich jugosłowian: w ich wolność narodową i państwową.

Wypadki mogą potoczyć się obecnie z tą fatalną mocą, jak i w 1914 roku. Wynikiem ich może być wojna jugosłowiańsko-włoska. Dalszym jej rozwinięciem byłby marsz hitlerowski Niemiec na Austrię i ewentualna wojna... z Francją i całą Europą.

Nad Europą zbierają się ciężkie zwały chmur jesiennych, grozących potopem.

Dziwnie to wszystko przypomina lipcowy tajfun 1914 roku.

Kelemen, Stykomir czy Vavryne?

PARYŻ. Władze francuskie wszelkimi sposobami usiłują ustalić tożsa-

mość osoby zamachowca, który legitymował się paszportem na nazwisko Petrusa Kelemana.

Według pierwszych informacji, paszport ten wystawiony został przez konsulat czechosłowacki w Zagrzebiu. Tymczasem dochodzenie wykazało, że konsulat w Zagrzebiu nigdy nie wystawiał podobnego dokumentu.

Gubiąc się w domysłach, władze policyjne zestawiają osobę zamachowca z niejakim Stykomirem, którego zachowanie się wzbudzało podejrzenie policji. Nośił się on podobno z zamiarem dokonania zabójstwa króla jugosłowiańskiego i pozostawał w stosunkach z dwoma Serbami, którzy przed kilku dniami byli przychwyleni na przemyśle broni.

Zarówno Stykomir jak i Kelemen mieli wytatuowaną na ciele trupią główkę, oztery inicjały oraz słowa: „Wolność lub śmierć”. Ta właśnie okoliczność daje podstawę do przypuszczeń, że Kelemen i Stykomir są jedną i tą samą osobą.

W związku z zamachem władze śledcze przeprowadziły szereg rewizyj w kołach jugosłowiańskich w Paryżu. M. in. przeszukano mieszkanie b. min. spraw wewn. Pribicewicza, kawalera Legji Honorowej, u którego zabrano szereg dokumentów do sprawdzenia. Również dokonano rewizji w towarzystwie studentów jugosłowiańskich oraz u wielu robotników i emigrantów. Przeszukano też mieszkanie Włodzimierza Radicza, syna zabitego (Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

zabawy lub na bijatki polityczne. Ludność wiejska czy robotnicy rolni przestali być już dzisiaj martwym, wyzyskiwanym materiałem z którego ciągnęły zyski na wiecach i zgromadzeniach dobrze płatni agitatorzy. I dziś właśnie wieś idzie w odwrotnym kierunku, jak partje i ich przywódcy. Przestała słuchać i liczyć się ze znachorami politycznymi. Ich hasła, i groźby odnoszą skutek wręcz przeciwny. Nie partje bowiem decydują na jaką listę będą głosować lecz oni sami. Dlatego też wobec zdecydowanej podstawy ludności wiejskiej, kierownicy stronnictw nie wiedzą co począć. Do tego stopnia stracili głowę, że np. w rozsyłanych okólnikach partyjnych zabraniają swoim ludziom głosować na jedną kompromisową listę. Grożą nawet sądem partyjnym nieposłusznym i opornym. Temsamem stwierdzają, że ci których zaliczają do własnych szeregów przedstawiają dla partji największe niebezpieczeństwo. Podobne pogroźki rozsyłają po Pomorzu do własnych oddziałów i zarządów: Stronnictwo Narod. Nar. Partja

Robotn. i Str. Ludowe. Podzielił one losy różnych papierków przedwyborczych. A jak dalece ferment i nieporozumienia wzmogły się w poszczególnych stronnictwach — wynika choćby z tego, że Str. Ludowe rozpada się na drobne kawalki. Między innymi w Żelnie w pow. toruńskim „Wyzwolenie” wybiera się do wyborów samodzielnie z własną listą. Z listą, która wśród samych „Wyzwolenców” niema wcale widoków powodzenia.

Z powyższego wynika, że między „górami” partyj a ich „dołami”, między przywódcami a organizacjami terenowymi toczy się zacięta walka. „Doły” nie chcą chodzić na pasku demagogicznych zarządzeń przywódców. Wypowiadają im posłuszeństwo. Patrzą i oceniają trzeźwo. Bronią wieś przed partyjniactwem, strzegą jej gospodarki i interesów przed szkodnictwem. A ta obrona wyraża się w tworzeniu jednej wspólnej listy do wyborów gromadzkich bez „kogucich” polityków, w zgodzie i przeświadczeniu, że jest to jedyna droga i jedyne has-

ło ludzi rzetelnych, uczciwych, prawych obywateli, mających na celu dobro Państwa i dobro wszystkich jego obywateli. Ci zaś, którzy z wszelką cenę zwalczają jedną listę kompromisową kręcą sami bicz na siebie. Tacy mogą pozostać „ozdobą” partyj lecz nie mogą i nie powinni znaleźć się w gromadach wiejskich. Gromada bowiem wtedy będzie silna, twórcza i gospodarna, gdy jednością obywatelską stanie się mocna i zgodna.

Pierwszy egzamin tej jedności i przekonania zdadzą gromady przy nadchodzących wyborach. Ponad głowami przywódców partyjnych i wbrew ich zarządzeniom. Lotny zaś piasek opozycyjny strząśnie wieś pomorska prędzej i wcześniej niż zdawałoby się to politykującym agitatorom, kłócającym się między sobą i coraz bardziej obcym pomorskiej ludności. Nie przestraszą się również „sądów partyjnych” ludzie, którzy luźnie związani są z tą czy inną partją. Conajwyżej sami osarżą raz na zawsze „moralność” partji, która dziś im grozi i na nich pomstuje.

(Dokończenie ze strony 1-szej)

posła. W mieszkaniu Radicza zatrzymano dwóch osobników, przybyłych do niego w odwiedziny, z których jeden miał przy sobie rewolwer. Podczas tych rewizyj skonfiskowano wiele dokumentów, fotografii i korespondencji, które będą zbadane przez władze śledcze.

BERLIN. „Berliner Tageblatt“ donosi z Pragi, że w związku z dochodzeniami w sprawie zamachu na króla Aleksandra policja praska aresztowała byłego członka Legji cudzoziemskiej Antona Vavrina, którego numer paszportu jest identyczny z numerem paszportu Kelemana. Paszport Vavrina wystawiony został przez konsulat czeskosłowacki w Zagrzebiu. Vavrin służył w Legji cudzoziemskiej w Maroku, z której jednak odszedł z powodu choroby.

W poszukiwaniu pracy przybył do Jugosławji, gdzie prawdopodobnie zgubił paszport. Policja praska odmawia wszelkich wyjaśnień w tej sprawie.

3 trupy i 11 rannych ofiar zamachowców

PARYŻ. Według ostatecznych wiadomości ofiarą zamachu padli król Aleksander, minister Barthou i policjant Galy. Pozostali 9 osób leży w szpitalu, wśród nich członek najwyższej rady wojennej general Georges, który w nocy był operowany. Stan jego jest bardzo groźny.

Pozatem dwóch dalszych rannych znajduje się pod opieką lekarską w mieszkaniu.

OSTATNIA PODRÓŻ

Zwłoki króla Aleksandra I. przewiezione zostały na pokład okrętu „Dubrownik“ który opuścił port o godz. 18-tej.

„Dubrownikowi“ towarzyszą dwa krążowniki francuskie i dywizjon kontrtorpedowców na których powiewają flagi żałobne.

U TRUMNY ZAMORDOWANEGO MAŁŻONKA.

Królowa Marja która przybyła wczesnym rankiem do Marsylii w środę udała się bezpośrednio do prefektury gdzie złożone były zwłoki męża.

Przy zwłokach spędziła królowa Marja pół godziny.

Król Aleksander pochowany będzie według jego życzenia w starym mundurze polowym, który nosił podczas wojny, gdy dowodził swym wojskiem.

POGRZEB MINISTRA BARTHOU

Pogrzeb tragicznie zmarłego ministra Barthou odbędzie się na koszt państwa w sobotę 13 bm. rano.

Skróty

* Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który bawił w Chodzieży na polowaniu na wiadomość o zamachu w Marsylii przerwał polowanie i powrócił do stolicy.

* Oficjalne wyniki zawodów balonowych a puhar Gordon-Bennetta zostały ogłoszone. I miejsce zajął balon „Kościszko“, II balon „Warszawa“, III „Belgica“, IV „Polonia“.

* Na wyspie Kuba wybuchł strajk powszechny. Dokonano cały szereg zamachów bombowych. W Hawanie doszło do krwawych starć

* W jednej z kopalń koło Lyonu nastąpił wybuch, który spowodował zawalenie się kilku szybów. Zginęło 20 osób.

* Ofiarami ostatnich rozruchów w Hiszpanji padło 500 zabitych i 2000 rannych.

Kącik radiowy

„KONGRES ŚMIECHU“.

„Gdy radjosluchacz chce się śmiać — to niema żartów“. Pod tem hasłem ułożony został przez W. Budzińskiego program „Wesołej Lwowskiej Fali“ nr. 74, którą nada Lwów w niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 21-ej. Jednym z najweselszych punktów programu będzie odbywający się w fantastycznym mieście „Ha — ha — ha — o“ międzynarodowy kongres śmiechu, na którym przedstawiciele rozmaitych państw omawiać będą problem humoru.

PIERWSZY KONCERT HISTORYCZNY MUZYKI POLSKIEJ — W RADJO. — MUZYKA, KTÓREJ SŁUCHAŁ WŁADYSŁAW JAGIELLO.

Od bieżącej niedzieli Polskie Radio rozpoczyna cykl koncertów historycznych muzyki polskiej. Pierwszy z tego cyklu, który nadawać będzie Kraków dn. 14 bm. o godz. 21-ej, przeznaczony jest utworom kompozy-

Paderewski kandydatem na lorda rektora uniwersytetu w Glasgow

LONDYN. Klub dystrybutystów w uniwersytecie w Glasgow, organizacji akademickiej, wyznającej specjalne hasła podziału dóbr, postanowił wystawić kandydaturę Ignacego Paderewskiego na stanowisko obieralnego lorda-

rektora uniwersytetu szkockiego w Glasgow. Wybory odbędą się 27 bm. Obecnym lordem-rektorem uniwersytetu w Glasgow jest poeta i powieściopisarz szkocki Compton Mackenzie, znany przyjaciel Polski.

Uroczystość imienin Marszałka Piłsudskiego jest uroczystością państwową

Druga Izba karna Sądu Najwyższego rozpatrując skargę kasacyjną w sprawie wynikłej na tle lekceważenia uroczystości państwowych, wydała o rzeczenie, że uroczystości z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego mają charak-

ter państwowy i są uroczystościami państwowymi. Zatem lekceważenie ich jest demonstracją niechęci i lekceważenia w stosunku do państwa polskiego.

torów polskich z epoki Władysława Jagielly. Tem samem będzie dana radjosluchaczom możliwość poznania utworów muzycznych — sprzed 500 laty — utworów, które według wszelkiego prawdopodobieństwa wykonywane były na dworze króla Władysława Jagielly w Krakowie, kiedy to do wykonywania muzyki używani byli trębacz, fleciści i tympaniści, kiedy to słuchano również cytrzystów i gęślarzy. Program audycji obejmuje utwory następujące: Hymn na cześć Krakowa, „Cracvia civitas“, autora nieznanego, pieśń łacińską do św. Stanisława, trzy kompozycje Mikołaja z Radomia najslawniejszego kompozytora tej epoki oraz Marszową pieśń studentów krakowskich na uroczystość wyboru Króla żaków Wszechnicy Jagiellońskiej, również autora nieznanego. Wykonawcami tego koncertu będą: Chór Cecyljański i Zespół Instrumentalny, złożony z członków orkiestry urzędników Ubezpieczalni Społecznej.

Pieśni. 17,20 Warjacje fortepianowe. 17,50 Odczyt z cyklu „Dom i rodzina“. 18,00 Wiadomości rolnicze. 18,10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18,15 Muzyka lekka z kawiarni Adria. 18,45 W gościnie u KOP-u. 19,00 Piosenki ludowe. 19,20 Szmatuły — gród Halszki z Ostroga. 19,50 Fantazje jazzowe. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Muzyka lekka. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Jak pracujemy w Polsce. 21,00 Koncert popularny. 21,45 Wieś w literaturze bolszewickiej. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka taneczna z restauracji Hotelu Polonia. 23,05 Łoża Szyderców nadaje obrazek Wiecha „Proszę Kochanego Sądu“! 23,55 Muzyka salonowa. 24,00 Muzyka taneczna z dancingu Paradis.

CZASY OCHRONNE NA ZWIERZYNĘ I PTACTWO.

Z dniem 15 b. m. kończy się czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: zajace — szaraki, (oprócz woj. wileńskiego, nowogrodzkiego i poleskiego), bażanty — koguty, dzikie indyki samce oraz dzikie indyki samice.

Radjoprogram

SOBOTA, dnia 15 bm.

6,45 Audycja poranna. 12,10 Muzyka taneczna. 13,00 Dziennik południowy. 13,00 13,05 Drobne utwory skrzypcowe (płyty). 13,55 Przegląd giełdowy. 14,45 Nowości (płyty). 16,30 Wesoła audycja dla dzieci. 17,00

Ks. Dr. Władysław Łęgowski.

Z pielgrzymką do Ziemi Św.

21 (Ciąg dalszy)

— Przybyłem z pielgrzymką polską i chętnie rozmawiam z tubylcami o Palestynie. Może Pan będzie łaskaw opowiedzieć mi coś o Tyberjadzie.

— Bardzo chętnie. Idę na przechadzkę wzdłuż jeziora. Może Pan zechce mi towarzyszyć. W drodze porozmawiamy.

— Dziękuję za uprzejmość. Mam pół godziny czasu do odjazdu, to możemy wspólnie się przejść. Wiem, że miasto założył Herod Antipas i dał mu nazwę Tiberias na cześć cesarza Tiberjusza. Miasto było piękne, ale Żydzi je omijali, ponieważ zbudowane było na grobach.

— Tak jest. Za Heroda żył w mieście młotek międzynarodowy. Po mieszczeńliwym powstaniu za cesarza Hadrjana w latach 132—135 osiedli w Tyberjadzie uczeni żydowscy. Tu powstały religijne księgi żydowskie Miszna i Talmud palestyński.

— Ile Żydów mieszka dziś w Tyberjadzie

— Jak Pan widzi miasto ma dużo nowych dzielnic. Zbudowali je Sjonisci. Co roku przybywa wielu nowych Żydów z Europy, dlatego liczba Żydów się zmienia. Dziś mieszka tu około 7000 Żydów i 2000 Arabów.

— Z czego Żydzi się utrzymują?

— Nu, handel i rzemiosło, to główne źródła dochodu. Żydzi, którzy przybyli z Polski, trudnią się też ogrodnictwem i hodowlą kur. Ale bez zapomóg z funduszu sjonistycznego wielu byłoby bez chleba.

— Czas uchodzi, muszę wracać. Dziękuję Panu za wiadomości, i żegnam.

Na dziedzińcu hospicjum O. O. Franciszka-

nów zgromadzili się już pielgrzymi. Stoi wśród nich brat Władysław i rozmawia wesoło.

— Odjazd! nawołują przewodnicy. Siadamy do autobusów i wracamy do Nazaretu drogą, którą przybyliśmy rano.

VIII. GÓRA TABOR.

W Wielką Środę, dnia 28 marca 1934 roku odprawilem Mszę św. w Grocie Zwiastowania już o 5 godzinie rano. Cisza zalega świątynię o tej porze i ulatwia w myślach przebiec raz jeszcze to, co tu się stało w pamiętnym dniu 25 marca. Śniadanie spożyjemy dopiero w hospicjum na Górze Tabor, dlatego pozostaję po Mszy św. w Grocie. Miło przebywać tu, gdzie panuje spokój ziemski.

W hospicjum żegnamy Ojców Franciszkanów i siadamy do samochodów, które mają nas zawięzić na szczyt Góry Tabor. Krótko po 6-tej ruszamy. Jeszcze jedno spojrzeńcie na miasteczko Nazaret, którego mieszkańcy budzą się dopiero ze snu, jeszcze jedno westchnienie do Tej, która tu stała się matką Syna Bożego, i już samochody poniosły nas w dół, na równinę Erdoslon. Tam opuszczamy drogę bitą i polną drogą jedziemy wprost na Górę Tabor, która jak kopyta szara wyrasta z zielonej równiny do wysokości 602 metrów. Z daleka widać drogę, która w zygzakach pnie się na szczyt. Samochody dobiegły podnóża góry i zaczynają jazdę pełną emocji pod górę. Mijamy wieś arabską Dabujeh, gdzie według tradycji apostołowie czekali na Mistrza. Mieszkańcy wychodzą na pola do pracy, chłopcy pędzą chude krówki na pastwiska. Za wsią droga staje się coraz straszniejsza, zakręty stają się coraz częstsze. W samochodach panuje milczenie. Każdy rozumie, że defekt kierownicy lub motoru oznacza kalectwo lub śmierć. Nareszcie po godzinnej jeździe osiągamy płaszczyznę, która stanowi szczyt góry. Ukazują się nam front nowego kościoła, hospicjum O. O. Franciszkanów i zwaliskach dawnych budowli. Przez bra-

mę wjeżdżamy na obszerny dziedzińiec i stajemy przed hospicjum. W procesji udajemy się zaraz do kościoła, którego białe wnętrza ośniewa nas harmonją przestrzeni z barwnością witraży. Kościół jest darem katolików Ameryki Północnej, którzy na szczycie góry Tabor wystawili sobie godny pomnik. Wybrano surowy styl romański, a ornamenty syryjskie szczęśliwie nawiązują do tradycji regionalnej. Ks. prałat Marchewka odprawia Mszę św. w krypcie pod wielkim ołtarzem. Krypta jest najcenniejszym zabytkiem kościoła. Albowiem dolne jej ściany i ołtarz pochodzą z świątyni Zbawiciela, którą wystawiła na tem miejscu cesarzowa Helena. Wielkie witraże w ścianie wschodniej składają się z tafli marmurowych, w których są wycięte otwory i wypełnione kolorowymi szybkami. Przez szybki wpada do krypty słońce poranne i wytwarza cudną grę światła w powietrzu, na ołtarzu, na ścianach. Tu tradycja upatruje miejsce Przemienienia Pańskiego. My pątnicy dziś jak ongiś trzej apostołowie zapatrzeni w miraż świetlany czujemy się się szczęśliwymi i razem z Piotrem szepcemy do Zbawiciela obecnego w Eucharystji św.: „Panie, dobrze jest nam tu być“.

Msza św. się kończy. Odmawiamy modlitwy jubileuszowe, a potem udajemy się do hospicjum na śniadanie. Zapanował gwar wesoły jak zwykle, gdzie gromada Polaków się zbiera.

— Dobrze Wam tu na górze Tabor, odzywam się do braciszka nalewającego mi kawę.

— Owszem dobrze! odparł, a po namyśle dodał: ale w ojczystej Italji lepiej...

A więc nie tylko brat Władysław w Tyberjadzie, ale i brat Giuseppe (Dzusepe) na górze Taborze tęskni za Ojczyzną daleką. O tak, czem jest dla nas Ojczyzna poznajemy dopiero na obczyźnie. Najpiękniejszy kraj na świecie nie zastąpi nam Ojczyzny naszej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KOMENDANT GŁÓWNY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Do organizacji bratnich i współpracowników idei Strzeleckiej

„Skończyły się dni kołatania...” — Nie skończyła się tylko znojna służba i odpowiedzialność niezmierna, jaka stanowiła i dziś stanowi „najzaszczytniejszy przywilej owych zasług społecznych, którym na mę — Legiony.

Służbę Rzeczypospolitej, podjętą w bojach o niepodległość pełniliśmy dziś we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego. Czy to w skromnych posterunkach, czy u szczytów władzy, skupiamy wokół siebie uwagę społeczeństwa i serca do których kołataliśmy długo. Miano „Ludzi Marszałka” i rola kadry idealnej, jaka nam w udziale dziejowym przypadła, obarczają nas brzemieniem odpowiedzialności za losy dzisiejszych i przyszłych pokoleń.

Sprawiedliwość przynajmniej nakazuje, że o tuteż i dobrą nadzieję dążeń naszych i ukochani jest młode pokolenie, w którym widzieć chcemy godnego spadkobiercę naszych idei, naszych trudów i naszej legendy.

Wbrew sceptycznym sądom i opiniom stwierdzić należy, iż modzież dzisiejsza wchodzi w życie ze znacznym kapitałem ideowości, entuzjazmu i chęci służenia dobrej sprawie. Dowodem tego jest rozwój organizacji społecznych młodzieży, wśród których Związek Strzelecki wybija się na czoło, zasięgiem swych wpływów i ciągłością najpiękniejszej tradycji.

Związek Strzelecki, organizacja o charakterze wybitnie społecznym-wychowawczym, skupiająca w swych szeregach najszerze masy młodzieży wiejskiej i robotniczej, kultywująca tradycję idei legionowej, zasługuje na jaknajserdeczniejsze zainteresowanie się i opiekę ze strony społeczeństwa, a szczególnie tych wszystkich, którzy przez udział swój w odbudowie Polski stali się jego współtwórcami i przywódcami ideowymi.

Związek Strzelecki rozpoczyna obecnie nowy rok wychowawczy. Na terenie całego kra-

ju, terenie tak bardzo różnorodnym pod względem warunków i środków pracy, jej możliwości i przeszkód, — staje w szrankach codziennego obywatelskiego obowiązku młoda strzelecka gromada, dla której „Dobro Rzeczypospolitej jest najwyższym prawem”, a drogowskazem w życiu umiłowana postać Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Niestety na drodze prac i poczyni strzeleckich piętrzą się ciągle trudności, a ogrom entuzjazmu i wysiłków niezausze bywa proporcjonalny do osiągniętych rezultatów.

Jedną z największych przeszkód w działalności Związku Strzeleckiego jest niadostatecznie zainteresowanie się pracami Z. S., brak pomocy i zachęty ze strony społeczeństwa.

W poczuciu odpowiedzialności, jaka ciąży na nas, dawnych pracownikach i żołnierzach idei strzeleckiej, zwracam się z gorącym apelem do wszystkich bratnich organizacji, do wszystkich starszych i młodszych towarzyszy idei, do wszystkich tych którzy mają prawo mienić się współpracownikami Związku Strzeleckiego i nie zrzekają się moralnej odpowiedzialności i troski za jego przyszłość — zwracam się apelem o współpracę, o pomoc, o radę, o życzliwą krytykę, o poparcie moralne i obronę prac strzeleckich na każdym terenie i we wszelkim zakresie.

Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego zapraszają was gorąco do swego grona; lamy piórami proszą o artykuły polemiczne; władze strzeleckie przyjmują chętnie dobrą a życzliwą radę; każde poczynanie strzeleckie oczekuje Waszej pomocy i poparcia.

Na różnych stanowiskach i wobec różnego zakresu pracy jednoczyć nas zawsze będzie wspólna przeszłość i wielkie wspólne cele, które zobowiązują do serdecznej, braterskiej współpracy.

KOMENDANT GŁÓWNY ZW. STRZEL.

(—) FRYDRYCH MARJAN pph.

się rozprawa przeciwko obcemu obywatelowi Iwanowi Markiewiczowi oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. W wyniku rozprawy Markiewicz został skazany na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano.

Już od poniedziałku!

przyjmują pp: listowi i wszystkie urzędy pocztowe przedpłatę „Głosu Wąbrzeskiego” na miesiąc LISTOPAD I GRUDZIEŃ.

Przedpłata miesięczna wynosi tylko 1 ZŁOTY MIESIĘCZNIE już z odnośnikiem do domu.

Na taki wydatek może pozwolić sobie każdy. Wydając 1 złotego na „Głos” osiąga się wielkie korzyści nieraz nawet materialne, bo „Głos” ostrzega przed machinacjami różnych wydrwigroszy i oszustów.

Nie jeden już stwierdził, że przez „Głos” zdobył bardzo wiele.

Czytelniku! Jeśli Twój sąsiad, krewny, znajomy nie abonuje „Głosu” Wąbrzeskiego” namów go do zaabonowania „Głosu” choćby na jeden miesiąc. Do „Głosu” się przyzwyczai i napewno będzie stałym jego abonentem.

TRAGICZNY POŻAR W KOPALNI.

Paryż. W kopalni „Cognac - les-Mines” wybuchł w jednej z podziemnych galerii pożar. Pracowało tam 15 robotników, z których zaledwie 10-ciu zdołało się uratować. Reszta zginęła w płomieniach.

Golub

ZAWODY SPORTOWE Z. S.

W niedzielę 14 bm. na boisku przy Rzeźni miejskiej odbędą się zawody sportowe Związku Strzeleckiego rejonu golubskiego.

Po zawodach, wieczorem w sali „Domu Katolickiego” odbędzie się zabawa taneczna.

KACIK ESPERANCKI.

W ostatnim numerze wychodzącej we Francji gazecie esperanckiej „Norda Gazeto” — redagowanej tylko w języku esperanckim — znajduje się następująca odezwa:

„Drodzy współideowcy! Czytaliście z pewnością w gazetach o okropnej katastrofie, która spotkała Polskę, pociągnęła za sobą liczne ofiary i wszystkich mieszkańców tegoż sprzyjażnionego nam kraju pograżała w boleści i żalobie. Prezes naszej federacji wyraził prezesowi Polskiego Związku Esperantystów głębokie współczucie w imieniu esperantystów Północnej Francji. Pragnę udowodnić realnym czynem szczerść naszych uczuć i równocześnie po bratersku pomóc ofiarom kataklizmu. Komitet Federacyjny zwraca się do wszystkich dobrodusznych współideowców z prośbą o darowanie i zbieranie pieniędzy i przesłanie ich do kasjera p. René Prince, 8, rue Henri Durie-Mauberge (Nord).

Zebrań sumę pieniędzy prześlemy prezesowi Polskiego Związku Esperantystów, który nią zadysponuje według własnego uznania.

Drodzy współideowcy! W imieniu ludzkiej solidarności błagamy was, bądźcie miłosiernymi i ofiarujcie coś tym nieszczęśliwym. Pomyślcie tylko o tych 200, którzy utonęli, o tych licznych poprzewracanych kolebkach pływających na rozpetanej, wezbranej rzece, o 200.000 osób bez dachu nad głową, które straciły swe gniazdo i mienie; o trzech miliardach franków strat w czasie najcięższego kryzysu ekonomicznego, a wyobraźcie sobie rozmiar okropnej tej katastrofy.”

Otóż przykład prawdziwego esperantyzmu i miłości bliźniego. Któż tu nie widzi pożyteczności esperanta (rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej); kiedy to za pomocą prasy esperanckiej cały świat dowiaduje się o tem niezmiernym nieszczęściu, które naszą Ojczyznę spotkało. Serdeczne „Bóg zapłać” należy się francuskim esperantystom za ich piękną inicjatywę. — O skutecznosci powyżej wspomnianej odezwy doniesiemy swego czasu. Red.

Kowalewo

ZAPISY DO SZKOŁY ROLNICZEJ

Dyrekcja Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Kowalewie uprzejmie przypomina Panom Rolnikom powiatu wąbrzeskiego, że wpisy na kurs jedenasto miesięczny trwają nadal i równocześnie zawiadamia, że kandydatki z okolic położonych blisko Kowalewa, a mogące dojeżdżać koleją lub rowerami będą przyjmowane, jako przychodnie. Powyższa inowacja zezwoli na zapisywanie się do szkoły tym wszystkim kandydatkom, które ze względu na koszt utrzymania w internacie nie mogły korzystać ze szkoły Rolniczej w Kowalewie.

Szczegółowy program wysyła i dalszych wyjaśnień udziela Dyrekcja.

POŻAR

W środę wieczorem wybuchł pożar w zagrodzie Gustawa Bloka przy Głównym Dworcu w Kowalewie. Spaliła się szopka i szajer. Straty wynoszą kilkadziesiąt złotych.

KRATCZKI

— KRADŁE KURY, BO MUSIAŁ KUPIĆ ZEGAREK. Augustyński Leopold z Plywaczewa kupił sobie zegarek, ale nie miał pieniędzy na zapłacenie. Postanowił więc zdobyć w jakikolwiek sposób pieniądze. Namówił nieletniego Kalinowskiego Kazimierza i razem udali się do zagrody Zaremskiej w Plywaczewie i zabrali dwie kury. Kalinowski swoją sprzedał w Zieleniu za 1,50 zł. Za 1 zł kupił sobie „taschenlampe”, a 50 groszy zgubił. Ponieważ Augustyński się nie stawiał, rozprawę przeciwko niemu wyłączone, a Kalinowskiego skazał Sąd na umieszczenie w domu poprawczym, zawieszając mu karę na dwa lata.

— KRADZIEŻ WOKÓW. Przyjemski Bolesław z Borka ściągnął razem z Pilarskim 14 worków z wozu Trzebińskiego. Worki te polecił sprzedać Kurkowskiemu Leonowi, a otrzymanymi pieniędzmi podzielił się. Za to skazany został na jeden miesiąc bezwzględnej aresztu.

— WYMŁÓCILI STÓG. Bardzo się zdziwił rolnik Walerjan Chwiećko, gdy pewnego rana zobaczył swój stóg ze zbierem. Słoma z niego była zrzucona, a kolo stoga leżało kilka fur zboża zupełnie wymłóconego. Ślady prowadziły do baru, w którym zamieszkuje bezrobotni. Energiczne dochodzenia policji doprowadziły do ujęcia sprawców, którymi okazali się Kamp Antoni, Kwiatkowski Józef, Heldt Jan i Przyjemski Bolesław. Skradzione zboże tej samej nocy oczyszcili i rano zawiózł rolnik Sadowski zboże do Kowalewa i sprzedał Rutkowskiemu Bronisławowi. Wszyscy zasiedli na ławie oskarżonych, a oprócz nich zasiadły jeszcze Heldtowa Anastazja i Przyjemska Zofia. Za te robotę skazani zostali Heldt Jan, Kamp Antoni, Przyjemski Bolesław i Kwiatkowski Józef na karę więzienia po sześć miesięcy każdy. Na poczet kary zaliczył im Sąd areszt śledczy. Przyjemska Zofia i Heldtowa Anastazja skazane zostały na karę aresztu po cztery tygodnie każda, z zawieszeniem na dwa lata. Wszystkich oskarżonych Sąd uwolnił od kosztów postępowania. Sadowski i Rutkowski zostali uniewinnieni od oskarżenia.

— KRADZIEŻ TORFU. Górzyński Jan, Januszewski Bernard i Maśliński Władysław wszyscy z Mlewa udali się na łakę Piątkowskiego w Węgorzynie i zabrali po worku torfu. Zostali jednak przyłapani na kradzieży. Sąd skazał ich za to na karę aresztu przez dwa tygodnie każdy, zawieszając wykonanie kary na przeciąg dwóch lat.

— KRADZIEŻ BRZOZ. Florkiewicz Waclaw i Zalewski Władysław z Młynca wybrali się pewnego dnia do lasu i zerżnęli kilka brzoź wartości 4,40 zł. Za to skazani zostali na karę grzywny po 44 zł każdy, a w razie nieściągalności na 22 dni robót leśnych lub 22 dni aresztu, a nadto na solidarny zwrot wartości skradzionego drzewa w wysokości 4,40 zł. Od kosztów zostali uwolnieni.

— KRADZIEŻ TRZASEK. Jarzemska Julanna zabrała z lasu państwowego 0,25 m³ trzasek sosnowych i za to skazana została na jeden tydzień aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

— PECHOWE MALZENSTWO. Prawdziwego pecha miał Pupek Józef oraz Więclawska Marja, oboje z Golubia. Mieszkał on dawniej w Olszowie, tak samo i Więclawska. Niedaleko Olszówki znajduje się las państwowy, to też zawsze ich tam strasznie ciągnęło. Ponieważ Pupek był wdowiec, a Więclawska wdowa, więc dla uprzyjemnienia sobie drogi wybierali się zwykle razem na przechadzkę do lasu. Pewnego razu natrafili na karpinę sosnową, a ponieważ żal im było ją zostawić, więc wykopali ją i zabrali ze sobą. Na drodze spotkali ich leśnicy, którzy okazali się tak niegrzecznym i niedyktynym, że zajrzali do worków, które niosła para i znalazł karpinę. Za to skazani zostali każde na 10 zł grzywny, którą w razie nieściągalności zamienia się na 3 dni robót leśnych lub 3 dni aresztu, pozem na zwrot wartości skradzionej karpiny w wysokości 1 zł. Od kosztów i opłat sądowych zostali zwolnieni.

Innym razem para ta znowu miała pecha. Poszedł Pupek z Więclawką do lasu i niespodziewanie zobaczyli odpadki drzew pozostawionych przez robotników leśnych. Nakładli sobie tych wiorów w worki i udali się do domu. Na drodze spotkali ich znowu leśnicy, który był i tym razem wysoce niegrzecznym i zajrzął do worków. Za to skazani zostali oboje na 18 zł grzywny każde, w razie jej niezapłacenia na 6 dni robót leśnych lub 6 dni aresztu oraz zwrot wartości skradzionych wiorów w wysokości 1,80 zł. Pecha miała także Więclawska, gdy pewnego dnia sama udala się do lasu i zabrała 0,25 m³ sześci. drewna gałązkowego bez pozwolenia leśniczego. Sąd skazał ją za to na 10 zł grzywny, w razie jej niezapłacenia na 5 dni robót leśnych lub 5 dni aresztu, oraz na zwrot wartości skradzionego drzewa w wysokości 1 zł.

Nie poszczęściło się także Pukowi, gdy udał się sam do lasu, gdzie bardzo mu się podobał drag sosnowy 3-ciej klasy. Postanowił go sobie zabrać. Leśnicy, dowiedziawszy się o tem, obraził się strasznie

Informacje

DANINA MAJĄTKOWA.

Warszawa. Autorytatywnie zostało wyjaśnione, że nadzwyczajna danina majątkowa odlicza się od ogólnego dochodu przy wymiarze podatku dochodowego.

PRAWA DO ŚWIADCZEŃ RODZINY UBEZPIECZONEGO.

Ministerstwo opieki społecznej wyjaśniło, iż członkowie rodziny ubezpieczonego mają za sadnicze prawo do świadczeń ubezpieczalni, chociaż ubezpieczony posiada poza zarobkiem z tytułu najmu pracy, inne źródło dochodu.

Członkowie rodziny ubezpieczonego pozbawieni są prawa do świadczeń tylko wówczas gdy sami posiadają jakikolwiek dochód. Jako dochodu członków rodziny ubezpieczonego nie należy traktować tego wszystkiego co wprowadzie jest ich własnością, ale służy im tylko do użytku, a nie dla zysku lub czerpania jakichkolwiek korzyści materialnych.

SPRZEDAŻ ZAJĘTYCH RUCHOMOŚCI Z WOLNEJ REKI.

Sprzedż zajętych ruchomości przed pierwszą licytacją w inny sposób niż drogą licytacji, nie wyłączając sprzedaży z wolnej ręki — Urząd Skarbowy może zarządzić jedynie za zgodą zobowiązanego; natomiast jeśli w pierwszym terminie licytacji sprzedaż nie doszła do skutku, Urząd może nawet bez zgody zobowiązanego zarządzić sprzedaż w inny sposób, o ile oczywiście zachodzi ważny interes wierzyciela lub zobowiązanego.

Z całej Polski

— GNIEW. (Nie lekceważyc małych ran.) Robotnik rolny Tocha z Morzeszczyna skaleczył sobie rękę przy zdzieraniu skóry z zabitego konia, wskutek czego nastąpiło zatrucie krwi. W szpitalu w Gniewie operowano Tosze ręką 4 razy; wkońcu odepłto mu ją aż do łokcia, co jednak nie pomogło. Po 3-tygodniowym pobycie w szpitalu nieszczęśliwy zmarł.

— POZNAN. (Upiór Poznania stanie wkrótce przed sądem.) W sprawie zbrodniarza poznańskiego Langego, mordercy swej żony Nowickiej, ukończono już śledztwo. Gdy tylko nadejdzie orzeczenie biegłych co do poczytalności zbrodniarza, prokuratura wystosuje akt oskarżenia. Jak wiadomo Langego podejrzewa się o dokonanie kilkunastu morderstw, z których conajmniej trzy będą mu udowodnione. Specjalnością Langego było morderstwo kobiet, które poprzednio poślubił, po ograbienu ich z pieniędzy. Wspólnikiem mordercy był jego rodzony syn, oraz prawdopodobnie, jego pierwsza legalna żona.

Leszno. (Za zniewagę narodu polskiego). Przed miejsc. Sądem Okręgowym toczyła się rozprawa o zniewagę narodu polskiego przeciwko R. Stoppelowi z Leszna. Oskarżony w dn. 5 marca ujrzawszy przechodzących przez oziminę dwóch uczniów Państw. Szkoły Bud. w gniewie użył słów, godzących w uczucia narodowe. Sąd skazał Stoppła na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Oskarżony poniósł koszty sądowe.

Poznań. (Zamiast brylantów kupił szkło.) Izidor Sznep z Poznania doniósł policji o osobliwym oszustwie żydowskim. Na ulicy zaczepił go pewien żyd z zapytaniem o miejsce zamiany pieniędzy. Momentalnie zjawił się inny żyd, który zapytającemu się zamienił złotą monetę rublową i następnie zaświecił Sznepowi błyszczącymi kamieniami, o wyglądzie brylantów. Kamyki ze szlifowanego szkła mienie za sumę 680 złotych. Krótko były ponętne, że p. Sznep nabył 4 kapotem okazało się, że brylanty były bezwartościowymi szkielekami.

Rzeszów. (Bandyta skazany na śmierć.) Sąd przysięgłych w Rzeszowie rozpatrywał sprawę Janusza i Kapusty oraz dwóch innych oskarżonych odpowiadających za zamordowanie s. p. ks. Smurwicza w Przybyszówce. Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał Janusza na karę śmierci przez powieszenie, a Kapustę na dożywotnie więzienie. Pozostałych oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary.

— WILNO. (Zbudziła się w trumnie na katafalku). W gminie jaźwińskiej zapadła w sen letargiczny 32 letnia Anastazja Kulbowa. Gdy po dwóch dniach nie dawała znaku życia, rodzina postanowiła ją pogrzebać. W przeddzień pogrzebu Kulbowa zbudziła się w nocy, a spostrzegłszy świecę i trumnę, w której ją złożono, zerwała się tak gwałtownie, że wypadła na ziemię. Nieszczęśliwa kobieta doznała wstrząsu nerwowego. Ludzie siedzący przy zwłokach, widząc że zmarła podnosi się, uciekli w popłochu.

— WILNO. (Zamknęła syna w piwnicy, aby się nie ożenił.) Mieszkanica pobliskiej wsi Błotnów Marja Batko, chcąc nie dopuścić do ożenienia się jej syna z 17-letnią Katarzyną Borysowiczówną, zamknęła go w piwnicy i trzymała tak długo, dopóki uwieczony nie przyrzekł, iż porzuci zamiar poślubienia Borysowiczówny. Ojciec dziewczyny wniósł skargę na Batko.

— ŁUCK. (Szpieg skazany na karę śmierci). Przed sądem okręgowym w Równem, jako doraźnym odbyła

na Pupka i skierował sprawę do Sądu. Pupek skazany został na 12 zł grzywny, w razie niezapłacenia na 4 dni robót leśnych, lub 4 dni aresztu, oraz na zwrot wartości skradzionej sosny w wysokości 1,20 zł. Zrażeni tyłu niepowodzeniami, Pupek i Wicławska porabiali się i wyprowadzili do Gólabia. Może ich już las nie będzie kusił.

— BEZCZELNY ŻYD. Pewnego dnia przybył sekwestrator skarbowy p. Czerwiński z Wąbrzeźna do p. Grzymisławskiego w Kowalewie, celem dokonania czynności urzędowych. W lokalu Grzymisławskiego znajdował się żyd z Torunia Izrael Weissand, któremu niewiadomo dlaczego nie podobała się osoba p. Czerwińskiego, zaczął więc do niego arogancko się odzywać, a w pewnej chwili powiedział: takich urzędników jak ten pan, to mam w... Bezczelny żydziak stanął za to przed sądem, który zaaplikował mu jeden rok bezwzględnej więzienia i ponoszenie kosztów postępowania. Może teraz żyd nauczy się szanować urzędnika polskiego, otrzymawszy tak dotkliwą naukę.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiące	Dzień	Św. katolico.	Słońce	
				wschód	zachód
12	październik	P.	Maksymiljana	5,27	6,48
13	"	S.	Edwarda	5,29	6,50
14	"	N.	Kaliksta	5,30	6,51

OD WYDAWNICTWA

Ze względów technicznych dalszy ciąg powieści „STARA SZABLA“ dodamy w numerze poniedziałkowym.

NA ZNAK ŻAŁOBY

po tragicznej śmierci króla Jugosławii śp. Aleksandra i min. spraw zagr. Francji śp. Barthou wywieszono na gmachach państwowych flagę opuszczoną do połowy masztu.

PODZIĘKOWANIE

Na cele Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo złożył do kasy p. mec. Chwieńko 10 zł za co składa serdecznie „Bóg zapłać“.

Za Zarząd:

(—) H. Sigurska skarbniczka.

ODEZWA DO OBYWATELSTWA

MIASTA WĄBRZEŹNA I OKOLICY!

Rada Centralna Zw. Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo Diecezji Chełmińskiej, na czele z J. E. Ks. Biskupem zarządziła w całej Diecezji od 1-8 listopada br. TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA. Z powodu nadchodzącej zimy, panie z miejscowego Stowarzyszenia uchwały na zebraniu plenarnym dnia 12 bm., że zajmą się już od dnia 15 — 23 bm. zbieraniem ofiar w gotówce i naturaljach na rzecz najbiedniejszych. Od poniedziałku przyszłego rozpoczniemy zbierać ofiary na rzecz ubogich. Będziemy chodzić od domu do domu, będziemy pukać do każdego litościwego serca o pomoc dla tych, którzy tej pomocy bardzo potrzebują. Przyjmować będziemy wszystko, więc odzież jeszcze użyteczną, żywność, pieniądze.

O ile byśmy który dom przez omyłkę, czy nie uwagę ominęły, prosimy złożyć ofiary do pani Pawleckiej (skład rowerów i maszyn) ul. Marsz. Piłsudskiego. Gorąco prosimy wszystkich o silne i chętne poparcie naszej akcji dobroczynnej. Wszyscy odczuwamy coraz większy kryzys, brak pieniędzy, zastój w handlu, pracy itd. Mimo wszystko pokażmy Panu Bogu i tym ubogim nasze dobre serca i szczerą chęć. Odejmiemy chociaż sobie samym coś od ust, byle dopomóc cierpiącym, głód i chłód. Lepiej samemu cierpieć, niż patrzeć na cierpienie innych. A każdy grosz dany z szczerego serca na ten wzniosły cel, przyniesie nam u Boga owoc stokrotny. Dajmy chętnie i zaraz, bo kto zaraz daje, podwójnie daje.

W imieniu naszych najbiedniejszych składamy wszystkim ofiarodawcom już na przód serdeczne „Bóg zapłać“.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo w Wąbrzeźnie

- (—) Ks. Prob. Zakryś, dyrektor
- (—) Bronisława Piotrowska, prezeska
- (—) Gertruda Jezierska, wiceprezeska
- (—) Wanda Wietrzyńska, sekretarka
- (—) Helena Sigurska, skarbniczka
- (—) Marja Ledwochowska, wice-sekret.
- (—) Zofja Górska, wice-skarbniczka

WSZĘDZIE KWITNĄ TRUSKAWKI

W ogródku p. Koczyńskiej przy ulicy Żwirki i Wigury zakwitły poraz drugi truskawki wydając też piękny owoc.

BRAK OSWIETLENIA

Ludność naszego miasta narzeka na niedostateczne oświetlenie ulic. Np. przy ul. Kopernika, gdzie zbiegają się aż trzy ulice niema światła.

Nie lepiej wygląda oświetlenie przy ul. Przemysłowej. Najwięcej narzeka ludność zamieszkała przy ulicy Marszałka Piłsudskiego od elektrowni aż do rzeźni, gdzie pali się tylko jedna lampa. Czy ludność zamieszkująca na tej przestrzeni jest gorsza od innej? Przecież i oni płacą podatki.

JAKA BĘDZIE ZIMA

Jak można wnioskować z dotychczasowej pogody oraz powtórnego zakwitnięcia drzew oraz innych owoców (truskawki, maliny, borówki itp.) to zima powinna być lekka.

Innego zdania są astrologi i inni wróżbiaci zima tegoroczna będzie ciężka.

Ale do tych przepowiedni nie przykładajmy szczególniejszej wagi. Bądźmy optymistami, bo dosyć jest pesymizmu w życiu codziennym.

ECHA TRAGICZNEJ ŚMIERCI DZIECKA

W sprawie tragicznej nieletniego dziecka śp. Baranowskiej prowadzi dochodzenie sędzia śledczy p. Schwarz.

Rozprawa przeciwko ojcu dziecka — Alfonso Baranowskiemu odbędzie się jeszcze w tym roku, po przeprowadzeniu dochodzeń.

NA RZECZ TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH

W niedzielę, dnia 14 bm. odbędzie się na sali p. Klimka o godz. 15,30 popoł. WIELKIE PRZEDSTAWIENIE, urządzone przez szkołę powszechną żeńską i męską przy współudziale gimnazjum na cele Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Wartość tego przedstawienia stanowią nie tylko szlachetne cele, jakie mu przyświecają, lecz również nadzwyczaj wartościowy, miły i urozmaicony program. Usłyszymy tam utwory muzyczne, odegrane przez znany i miły na każdym występach, witalny zespół orkiestry gimnazjum. Chór szkoły powszechnej żeńskiej odśpiewa dwie nastrojowe piosenki, mianowicie „Dom rodzinny“ — Chojnickiego — melodia ludowa i „Ułani, Ułani“ — W. Lachmana. Uczniowie szkoły męskiej zadeklamują nadto wiersze: „Pieśni o ziemi naszej“ — W. Pola i „List“ — Dobranieckiego i Zaremby. Jeden z uczniów przemówi do zebranej publiczności. W dalszym ciągu uczenie szkoły powszechnej żeńskiej zaprodukują „Taniec kwiatów“, zadeklamują „Okno na świat“ — L. Staffa, odtaczą „Krakowiaka“, a chór tejże szkoły odśpiewa — „Już rok drugi jak legjony“ — Karola Hławiczki i „Wilję“ — Pakulskiego. Uczeń gimnazjum zadeklamuje wiersz pt. „Pieśń o szkole“ — K. Makuszyńskiego. Zespół amatorski gimnazjum zainscenizuje jedną z piosenek. Między innymi wystąpi uczniowie zaprodukują również kilka ćwiczeń i pokazów gimnastycznych, prezentując obok tężyzny duchowej i tężyzny fizycznej.

Widzimy więc, program nadzwyczaj obfity i umiejętnie dobrany, wprost proszący się, aby go w pełnym wykonaniu ujrzeć. A gdy dodamy jeszcze do tego szlachetny i wzniosły cel, na który przeznaczają się czysty zysk z przedstawienia, wszyscy podążymy w niedzielę o godz. 15,30 na salę p. Klimka, aby popołudnie niedzielne spędzić w miłym nastroju i zadowoleniu, przyglądając się wyczynom naszej kochanej młodzieży i działków.

W sobotę, dnia 20 bm. o godz. 12-tej odbędzie się w sali p. Klimka próba generalna Przedstawienia dla młodzieży i działwy. Wstęp 0,15 gr.

ŚWIAT BEZ MĘŻCZYŹN

był początkowo dla Sekcji Teatralnej przy TCL istotnym „światem bez mężczyzn“, gdyż brakło chętnych na objęcie ról męskich. Przeszkodę zdołano jednakże szczęśliwie usunąć i próby odbywają się, jak zresztą „Głos Wąbrzeski“ już donosił regularnie i gorliwie.

Komedję tę zamieszczamy wystawić w czwartek, dnia 8 listopada, a próba generalna odbędzie się w środę, dnia 7 listopada br.

Wiemy, że w przyjeżdżającym obecnie dość często do Wąbrzeźna Teatrze Pomorskim mamy niezrównanie silniejszego konkurenta. Liczymy jednakże, że miasto poprze „swoich“ i przybędzie na przedstawienie licznie dodając nam tem samem otuchy i zachęty do dalszej pracy.

„Świat bez mężczyzn“, to komedja ogromnie wesoła, przytem treść głębsza, no i dydaktyczna. Wszystkie panny, które straciły wiarę w ród męski niech przyjdą na nasze przedstawienie, a opuszczą je nawrócone, pełne zaufania do płci brzydkiej. Wszyscy zaś panowie „wolni“, czy to nie-stali motylkowie, czy zgrzyliwi, zdecydowani wrogowie kobiet wyjdą z tego przedstawienia zbudowani, z mocnem postanowieniem dania na zapowiedzi w najbliższą niedzielę. Zaś wszystkie stateczne stadła małżeńskie przypomną sobie szczęśliwe złote chwile załotów, kiedy to jeszcze byli kawalerami do wzięcia i pannami na wydaniu. Sekcja teatralna przy TCL w Wąbrzeźnie.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE LEGJONU MŁODYCH

W piątek, dnia 5 bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie Legionu Młodych — Obwodu wąbrzeskiego.

Mianowany przez Komendę L. M. Okręgu Pomorskiego p. o. Komendantem Obw. leg. Kruszczyński Aleksander zagaił zebranie, zaznaczając, że po dłuższym okresie spowodowanej wakacjami, jak również zaniedbaniem pracy przez niektórych członków poprzedniej Komendy, Obwód wąbrzeski L. M. musi wydzignąć się z dotychczasowego impasu i zabrać się do intensywnej i planowej pracy, która będzie częścią fundamentów przyszłego Sprawiedliwego Państwa Zorganizowanej Pracy co jest celem tysięcy Młodych Legjonistów, rozsianych po całej Polsce.

Z kolei wygłosił referat pt. „Obecna sytuacja na terenie Legionu Młodych“, w którym przedstawił pracę, zaszło zmiany i obecną sytuację L. M. na terenie całej Polski, poczynszy od Komendy Głównej L. M., skończywszy na Obwodzie wąbrzeskim.

Po odczytaniu rozkazów Komendy Głównej i Okręgowej, dotyczących pracy w Obwodzie, ustalono ogólne wytyczne tej pracy, poczem p. o. Komendant przedstawił plan pracy na najbliższy okres, który, jak zaznaczył, musi być w stu procentach zrealizowany.

Następnie przemawiał mianowany przez Komendę Okręgu p. o. Inspektor Obwodu leg. Szkarłat Piotr, zachęcając leg. do pracy i przedstawiając plan pracy na terenie zewnętrznym.

Oprócz leg. Kruszczyńskiego, jako p. o. Komendanta i leg. Szkarłata jako p. o. Inspektora, w skład Komendy Obwodu, jako referenci poszczególnych działów pracy wchodzi leg. leg. Weissówna Jadwiga, Wielkoszewski Zbigniew i Zienkiewicz Marjan.

Po komunikatach, w których omówiono szereg spraw wewnętrznie - organizacyjnych, zebrani odśpiewali „Pierwszą Brygadę“, poczem p. o. Komendant zakończył zebranie hasłem Młodo - Legjonowej: „Cześć Pracy“.

Pierwsze w nowym roku pracy, który się rozpoczął z dniem 1 października, zebranie, które było zarazem zebraniem reorganizacyjnym tak samej organizacji, jak i dotychczasowej jej pracy członkowie opuszczali z tą pewnością, że praca w Obwodzie ruszy z całą siłą na nowe tory dla dobra Państwa i Idei Młodo - Legjonowej.

Przyszłe ogólne zebranie odbędzie się 26-go bm. z referatem „Człowiek pracy w ideologii L. M.“, w międzyczasie jednak członkowie będą pracowali w poszczególnych sekcjach, mających za zadanie realizację poszczególnych dziedzin planu pracy.

BRAK PRĄDU

Wczoraj i dziś parę razy nie było prądu elektrycznego. Jak nas informują, nie zawiniła tu elektrownia wąbrzeska, lecz Gródek. Kierownictwo elektrowni Gródek powinno wziąć pod uwagę, że przerwy w dostarczaniu prądu wyrządzają wielkie szkody konsumentom. Należałoby temu zaradzić!

NIE BĘDZIE ŚWIATŁA

W niedzielę, dnia 14 bm. od godz. 12-tej do 14-tej nie będzie prądu elektrycznego.

OBCASY GUMOWE chronią obuwie przed wykrzywieniem obcasów
BERSON

FALSYWYWE POGŁOSKI

Rozeszły się pogłoski, że w lesie Dębowałką zamordowany został leśniczy. Inni znów twierdzili, że morderstwa dokonano w lesie czystochlebskim.

Pogłoski, które okazały się na szczęście nieprawdziwe, puszczane zostały przez pocztę „pantoflową“.

KRATECZKI

Skradł... szafę z rzeczami. Bronisław Jankowski z Wąbrzeźna coś kombinował — nie trwało długo — i coś wykombinował: skradł szafę z rzeczami na szkodę p. Zaręske z Wąbrzeźna. Nie wiadomo tylko, czy Jankowski potrzebował tylko szafy, czy też rzeczy, albo jedno i drugie? Widocznie wszystko potrzebował, bo skradł. Za ten czy Sąd zaaplikował Jankowskiemu 6 miesięcy więzienia.

Za udaremnienie egzekucji skazany został Jan Pytkowski z wybudowania na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Za kradzieże leśne skazani zostali: Stanisław Gardzielewski, Józef Masłowski i Bronisław Michaelis po 3 miesiące aresztu. Za to samo przestępstwo zostali ukarani: Wacław Warlewski 50 zł grzywny wzgl. 6 dni aresztu; Stanisław Zaręcki z Piwnic i Jan Ryckowski z Książek po 20 zł grzywny — razie niemożności zapłacenia po 4 dni aresztu; Józef Filipczak; Franciszek Ciba; Leon Iskra; Władysław Bialek i Bronisław Gronkowski po 20 zł grzywny każdy; Władysław Bialek (w drugim wypadku); Franciszek Ciba i Jan Wąs z Wąbrzeźna po 25 zł grzywny każdy.

O OPÓR WŁADZY.

W dniu 29 bm. przed Sądem Okręgowym w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie odbędzie się rozprawa przeciwko znanemu awanturnikowi ORGACKIEMU i towarzyszącemu oskarżonym o opór stawiony policji państwowej. (I).

RUCH POCZTOWY WE WRZEŚNIU

W miesiącu wrześniu br. w Urzędzie Pocztownym Wąbrzeźno nadano 1006 przekazów pocztowych i telegr. na ogólną kwotę 65 373,45 zł. Przekazów czekowych w obrocie P. K. O. 2649 na ogólną kwotę 493,222,38 zł. Dokonano wpłat oszczędnościowych 244 na kwotę 48,214,27 zł. Nadano 1979 listów poleconych, 702 paczek zwykłych, 51 paczek wartościowych, 50 listów wartościowych. Zwykłych przesyłek listowych nadano 35 265.

Nadeszło 1522 listów poleconych; 851 paczek, 1131 przekazów pocztowych i telegr. na ogólną kwotę 73685 zł. Przekazów w obr. czekowym i Oszczęd. 271 na ogólną kwotę 68 365,15 złotych. Nadeszło 29430 zwykłych przesyłek listowych. Nadanych telegramów było 79, nadesłanych 77. Rozmów telefonicznych miejscowych i międzymiastowych było 2389 wychodzących 2053, połączeń telefonicznych pomiędzy abonentami miejscowymi było 34020.

KOMISJA

dla rejestracji pojazdów mechanicznych urzędować będzie w Toruniu w dniu 20 października 1934 r.

TYLKO DO JUTRA

Znana chiromantka - astrolog Adarelli pozostaje w mieście naszym jeszcze dziś i jutro, tj. do soboty włącznie.

MECZ PIŁKI NOŻNEJ

W nadchodzącą niedzielę 14 bm. o godz. 15-tej odbędzie się na boisku pw. i wf. mecz piłki nożnej pomiędzy klubem K. S. „Pogoń“ — a Klubem Sportowym „Astorja“ Toruń.

Zapowiedziany mecz będzie bardzo interesujący, gdyż KS. „Astorja“ Toruń jest dobrą drużyną piłkarską. Mamy nadzieję, że publiczność wąbrzeska chętnie pośpieszy na mecz.

ILE MAMY TELEFONÓW?

W obwodzie Urzędu Pocztownego Wąbrzeźno jest 94 abonentów telefonicznych.



**Persil to ideał
czystości w domu, a
czystość i schludność
to ulga
w ciężkich czasach.**

Do moczenia bielizny najlepiej nadaje się Henko-soda do prania i bielienia.

KINO „SŁOŃCE“

Dziś w piątek poraz ostatni film pod tytułem „Katarzyna Wielka”. Zawiadamiamy, że w ostatnim ogłoszeniu gdzie był tytuł Ostatnia Carowa była to omyłka.

Następny program „F. P. 1 nie odpowiada”. Monumentalne arcydzieło filmowe o rozmachu techniki jakiego jeszcze nie było. Epokowy to film, genialnych problemów, najśmielszy pomnik twórczości umysłu ludzkiego. Film ten, to realizacja odwiecznych marzeń ludzkości.

Ruch Towarzystw

— **BACZNOŚĆ PIŁKARZE POGONI.** Dziś w piątek 12 bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu drh. prezesa Hoffmanna zebranie sekcji piłki nożnej. Ze względu na ważność spraw: jak omówienie meczu na niedzielę dnia 14-tego na boisku pw. i fw. i inne sprawy dotyczące sekcji proszę o punktualne przybycie wszystkich graczy.

KIEROWNIK

— **BACZNOŚĆ SOKOLI** Z powodu nie odbycia się wczoraj zebrania Tow., odbędzie się takowe dziś, w piątek dnia 12 października o godz. 20 w sali Dworu Wąbrzeskiego. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich druhów i dru-

chen jest konieczne, a osobiście całego Zarządu.

— **BACZNOŚĆ POWSTANCY I WOJACY — PLACÓWKA WĄBRZEŻNO.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 15-tej u druha Szymańskiego.

— **ZEBRANIE ZZZ.** W niedzielę, dnia 14 bm. w sali kina „Słońce” o godz. 13-tej odbędzie się miesięczne zebranie Koła Miejskiego ZZZ. i Koła Robotniczego BBWR.

Ze względu na bardzo ważne obrady, uprasza się o przybycie wszystkich członków.

— **ZWIĄZEK OBRONY KRESÓW ZACHODNICH.** W niedzielę dnia 14 października odbędzie się zebrania kół w KRÓL. NOWEJWSI O GODZ. 12-tej; KSIĄŻKACH O GODZ. 15-tej i DEBOWEJŁACE O GODZ. 17-tej.

Na zebranie przybędą delegaci Zarządu Powiatowego.

Ze względu na wybór delegatów na Zjazd Powiatowy w Wąbrzeźnie i inne ważne sprawy uprasza się wszystkich członków i sympatyków o gremjalne i punktualne przybycie.

ZARZĄD WĘGORZYN. W niedzielę dnia 14 bm. o godz. 16-tej odbędzie się w lokalu, p. Grzeszewskiego miesięczne zebranie tut. placówki Powst. i Wojaków O. K. VIII. Ze względu na zapowiedziany przyjazd członków Zarządu Powiatowego, gremjalnie i punktualne przybycie druhów konieczne. Goście mile widziani.

ZARZĄD

Gielda Bydgoska

z dnia 11 października 1934 r.

Zyto	17,50—17,75
Pszenica eksportowa biała	18,00—18,25
Jęczmień browarowy	20,50—21,25
Jęczmień jednolity	18,75—19,25
Jęczmień przemiałowy	19,00—19,50
Jęczmień zbiorowy	18,00—18,50
Owies	17,75—18,00
Mąka żytnia 65 proc.	23,50—24,50
Mąka pszenna 65 proc.	26,50—27,50
Otręby żytnie	12,00—12,50
Otręby pszenne	11,25—11,75
Otręby pszenne grube	11,50—12,00
Otręby jęczmienne	14,00—14,50
Rzepak zimowy bez worka	42,00—43,00
Rzepak zimowy bez worka	40,00—41,00
Mak niebieski	44,00—47,00
Gorczyca	52,00—55,00
Siemię lniane	42,00—45,00
Groch Wiktorja	43,00—47,00
Groch Folgera	30,00—34,00
Ziemiaki jadalne	3,50—4,00
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	15,00—15,50
Makuch słonecznikowy	19,50—20,50
Słoma żytnia luzem	3,50—4,00
Siano nadnoteczkie luzem	9,00—9,50
Śrut soja	21,75—22,25

LOTNICTWO POLSKIE—TO SIŁA WIELKA
POTĘGĄ BĘDZIE, GDY WSTĄPI SZ DO
LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA!

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne
Bolesława Szczuki. Redaktor odpowiedzialny
Adam Szczuka w Wąbrzeźnie.

Nr. Km. 2503/34

OBWIESZCZENIE

O PRZETARGU PRZYMUSOWYM
RUCHOMOSCI

Dnia 16 października 1934 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w Mgowie pow. Wąbrzeźno

1 lokomobilę „Cegielski” nr. 752 rok bud. 1919; 1 młóczarkę rozmiar 66x24 nr. 129 marki „Cegielski”; 1 traktor marki „Derling” nr. 32181, należących do p. Stefana Buszczyńskiego z Warszawy Marszałkowska 21 m. 5.

oszacowanych na łączną sumę 8000,— zł.

(—) JAN GŁÓWCZEWSKI,

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

W dniu dzisiejszym o godz. 3³⁰ zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzone Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek ś. p.

Antoni Lamparski

mistrz dekarSKI

przeżywszy lat 60

o czym donoszą w smutku pogrążeni

żona, dzieci i wnuki

Wąbrzeźno, M. Pierackiego nr. 14. dnia 13 października 34 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 15 bm. o godzinie 10 przed południem z domu żałoby

Osobnych zawiadomień nie wysła się.

Sprzedam

krowę holenderską
świeżo ocieloną i cielaka
Szosa Nielubka 8

Ucznia

syna uczciwych rodziców przyjmie
Hotel Wąbrzeski
Stefan Klimek
Wąbrzeźno

Truciznę

zasiałem na mojem polu
Jan Aspał,
Bielsk
p. Kowalewo

Mieszkanie

4 pokojowe z kuchnią
do wydzierżawienia
Tobolski
Marsz. Piłsudskiego 20



Spokojne, zdrowe
mieszkanie

3 pokoje z kom. i kuchnią wolne zaraz

Pomorska 16

willa Kordos

Ostrzegam

aby Leonowi Wiśniewskiemu nie nie kredytuwał gdyż za niego nie odpowiadam

Michał Wiśniewski

Podpluskowęsy

Mieszkanie

słoneczne 3 pokojowe z balkonem i kuchnią do wynajęcia od 1-go listopada

ul. Grudziądzka 20



Uczniace

przyjmuje do szycia

Lewandowska
mistrzyni krawiecka
ul. Grudziądzka 15 b.

Wykonuję

wszelkie prace zdruńskie
fachowe po cenach konkurencyjnych

Franc. Grabowski

państwowo dyplomowany mistrz zdruński

Wąbrzeźno Rynek 27

sklep porcelany

Dobrze utrzymany

rower

tanio na sprzedaż

ul. Matejki 7 1. piętro

Czytajcie

Głos

Wąbrzeski



KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Dziś poraz ostatni 8.15 arcydzieło filmowe pt.

Katarzyna Wielka

z asami ekranu Elżbieta Bergner i Douglas Fairbanks
W sobotę o godz. 8.15 i niedzielę o godz. 5 i 8.15 znów
bomba ekranu, Stalowy cud na bezkresnych oceanach.

F. P. 1. nie odpowiada

Nast. progr.

Syn Dżungli

Uwaga

Od soboty nowy zespół koncertuje salonowo jazzband pt.

WARSZAWIANKA

pod dyrekcją p. Karola Benszteina. Wstęp tylko dla stałych gości

Jeśli tanio Pani Gospodyni
Swe zakupy gdzie poczyni

|| To wiadomo wszędzie przecie
Niewątpliwie Panie wiecie

|| Że najtaniej u Hoffmann'a
Gdzie obsługa też dobrana

Dla nabrania więc pewności
Cennik ten do wiadomości

|| Przyjąć proszę z zapewnieniem
Hoffmann taniości dążeniem.

Cennik

Nafta litr. 0,47
Oliwa do podłóg 0,60
Smar do wozów ft. 0,25
Cebula ft. 0,08
Olej jadalny litr. 1,30
Tłuszcz jadal. ft. 0,52
Ryż ft. 0,18
Kawa palona ¼ ft. 0,53 i 0,49
Kakao ¼ ft. 0,45
Mąka kartoflana ft. 0,25

Makaron ft. 0,50
Marmelada ft. 0,55
Syrup ft. 0,35
Bytlingi szt. 0,25
Śledzie wędz. szt. 0,12
Śledzie zawij. szt. 0,10
Śledzie maryn. szt. 0,10
Szproty w oliwie pus. 0,45 i 0,90
Ser tyłz. ¼ ft. 0,25
Ser tyłz. ¼ ft. 0,30

Serki śmiet. szt. 0,20
Sardynki pus. m. 0,80
Sardynki pus. d. 1,40
Węgorze wędzone ft. 3,20

NADESZŁY:

świeże ogórki kiszone szt. 0,05 i 0,10
kapusta kiszona zeszl. ft. 0,05
kapusta kisz. w b. r. 0,10

Oraz wszelkie inne towary kolonjaino - delikatesowe
poleca najkorzystniej

JAN HOFFMANN

Wąbrzeźno — Płużnica — Lisewo
hurtowy i detaliczny handel towarów kolonialnych
telefon Wąbrzeźno 11

Na sezon jesienny zimowy

polecam w wielkim wyborze po cenach przystępnych
wszelkie gatunki wełny znanej marki „TRÓJKĄT W
KOLE“, gdzie przy zakupie takowej można się nauczyć
bezpłatnie robienia swetrów i różnych robót na
miejscu i to od dnia 7 października do 15 listopada br.

Dalej polecam

różne dżempry i swetry damskie najnowsze fasony,
bieliznę, pończoshy jedwabne i wełniane, dziecięce
ubranka, pulawki i sukienki, koszule wierzchnie,
krawaty, skarpetki, rękawiczki itd.

po cenach najniższych

Wiktor Barylski

Skład galanterji tow. krótkich
ul. Marsz. Piłsudskiego 7.

ZAKŁADY OGRODNICZE

H. BORRMANN, Kowalewo-Pom

poleca na obecny sezon

cebule kwiatowe
i drzewka owocowe

w najlepszym gatunku
na żądanie wysyłamy cenniki
bezpłatnie



Opony, Dętki samocho-
dowe i rowerowe, Akumu-
latory samochodowe we
wszelkich rozmiarach

o gwarancyjnie najwyższej jakości
po cenach fabrycznych poleca

Fa F. Balcerski Wąbrzeźno

handel żelaza tel. 27

SYROP

Chiromantka

astrolog Adarelli
znana w Polsce i zagr.
sławna wróżbiarka. Przy-
jęcie dyskretne codzien-
nie od godziny 9 rano
do 9 wieczorem

tylko do soboty 13 bm.

Mestwina 1 parter
dom p.Dylewicza

Konfiturowy

niezastąpiony przy wyro-
bie konfitur. — Zabez-
piecza przed scukrowa-
niem. Nadaje jagodom
owocom piękny wyg-
ład i połysk. Sprzedaż
w opakowaniu detalicz-
nym po 85 gr. za 1 kg.

W. Markuszewski

Wąbrzeźno Rynek 25

Cegła dachówka

1-szej klasy na sprzedaż

Cegielnia Gryf
(dawniej— Sand-Dahmer)

10 X 100.000 Zł.

15 X 50.000 Zł.

Główna wygrana

1,000.000 Zł.

i kolosalna ilość innych wygranych
padnie w bieżącej loterji.

Kup więc i Ty los w znanej ze
szczęścia Kolekturze

„Głosu Wąbrzeskiego“

Wąbrzeźno — Pomorze

ul. Mickiewicza 1.

Telefon 80.



Obrączki ślubne, zegary, ze-
garki, biżuterję złotą, srebr-
ną i doubl, nakrycia sto-
we srebrne i alpakowe, oraz
kryształy.

Artykuły optyczne

stałe w wielkim wyborze po
dotąd niebywałych niskich
cenach.

Reparacje wykonuje się fachowo i pod
gwarancją. Poleca

Fr. Biały

Zakład zegarmistrzowski — złotniczy

Wąbrzeźno

ul. Marsz. J. Piłsudskiego 4

Drzewka

krzewy owocowe i ozdobne, drzewa alejowe

w wielkim wyborze

po niższych cenach

poleca

Szkółka

Bronisława Nowackiego

Okonin, poczta Mełno.

Cenniki wysyłam na żądanie

bezpłatnie